

1.

Słuchaj. Opowiem Ci historie o dwóch takich,

co jako młode chłopaki z jednej paki

przejawiali oznaki pędzących za czymś

Śpiew. Byli oni następni - średniaki.

Nazwijmy ich umownie Luzak i Luzer

i przy tak przyjętej nomenklaturze

rozpocznijmy podróżę po życia amplitudzie

i przewrotnej jej naturze.

Wszystko zaczęło się od podstawówki,

gdzie wielcy entuzjaści koszykówki

pod przewodnictwem własnej wczółki,

stanęli na starcie życiowej wędrówki.

Dostali piłkę, poznali parkiet,

a wraz z nim łokcie i kolana zdarte.

Zaczęli grać, grać, by wygrać,

złapać wygraną i nie dać z rąk jej wyrwać.

[Ref.]

Pompuj, pompuj, pompuj człowieńciu, trenuj.

Ujrzysz progres w oka mgnieniu.

Nawet gdy ktoś rzuci Ci wyzwanie,

jak spartanie vis-à-vis wygranej staniesz.

2.

Z czasem szczeniacy zmienili się w graczy.

Luzer ewidentnie złapał haczyk.

Zrozumiał, że trzeba sporo pracy,
by z grona partaczy zasilić wymiataczy.
Ziomal Luzak natomiast chwycił bale
i nim się naumiał, zrozumiał że ma talent.
A gdy już poczuł się losu kowalem,
podniósł morale, a los stał się rywalem.
Poza boiskiem chłopcy poznali high.
High-Life, a życie zeszło na skraj.
Prozaiczne, a jak bliskie. Aj!
Jakie rozdajesz karty, w takie graj.
Každy z ziomów opętany jak dzikus
brnął wyżej, by być bliżej odwyku.
Masz ci los. Taki... Yyy. Psikus.
Oboje wylądowali w psychiatryku.

[Ref.]

Pompuj, pompuj, pompuj człowieniu, trenuj.
Ujrzysz progres w oka mgnieniu.
Nawet gdy ktoś rzuci Ci wyzwanie,
jak spartanie vis-à-vis wygranej staniesz.

3.

W końcu.
Powrót do żywych niczym nekromancja.
Losu ekstrawagancja, druga szansa.
Dla chłopców uwolnionych od towcu,
transza, zawróconych ze świata krańca.

Każdy na nowo stanął na rozstaju dróg.

Po lewej – stary miód i szary lud.

Po prawej – ty i nowej drogi trud.

W którą stronę pociągnie go cug?

Luzer przekroczył prawy próg

i w końcu został prawdziwym wygranym.

Luzak na lewo, gdzie nałóg wiódł,

a to powrót do drużyny przegranych.

Luzer wrócił znowu grać, przy swoim trwa

wciąż zwinny i czynny.

A Luzak chodzi znowu ćpać, sięga dna

i luka bo szuka winnych.

[Ref.]

Pompuj, pompuj, pompuj człowiekowi, trenuj.

Ujrzysz progres w oka mgnieniu.

Nawet gdy ktoś rzuci Ci wyzwanie,

jak spartanie vis-à-vis wygranej staniesz.

(Pompuj, pompuj, pompuj, stary – ćwicz!

Żeby dobrym być, trzeba ćwiczyć) /x2